Rozdział trzeci

BOŻY UDZIAŁ

FUNDAMENT

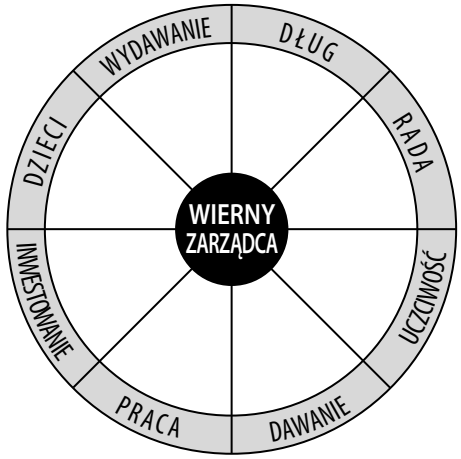

W pewien deszczowy listopadowy poranek Jean i Alen Hitchcockowie zjawili się w moim biurze, by porozmawiać o swoich problemach finansowych. Spotkanie to wynikało z chęci ratowania związku małżeńskiego.

Jean i Alen byli chrześcijanami, jednak nigdy nie zostało im przedstawione Boże spojrzenie na pieniądze i majątek. Bardzo cenili sobie swój piękny piętrowy dom z cegły na przedmieściach Orlando, dwa samochody oraz resztę majątku, jaki posiadali. Oboje czuli, że ciężko zapracowali na to, co mają, i że zasługują, by żyć na przyzwoitym poziomie. Kiedy jednak kłopoty finansowe zaczęły zagrażać poziomowi ich życia, brak

zadowolenia wywołał poważny kryzys małżeński. W kwestiach finansowych brakowało między nimi porozumienia. Mieli odmienne zdania na temat wydawania pieniędzy i nie byli w stanie rozmawiać o tym bez kłótni. Groziła im utrata wszystkiego, co posiadali. To, w połączeniu z perspektywą rozwodu, zburzyło ich spokój. W piątek, dzień po święcie Dziękczynienia zaprosiliśmy ich na obiad. Kiedy po posiłku usiedliśmy, by porozmawiać, widać było, że chcą dowiedzieć się, co Biblia mówi na temat finansów.

Pismo Święte mówi, że istnieje wyraźny podział odpowiedzialności za kwestie materialne: Bóg ma swoją rolę, a my swoją. Jestem przekonany, że większość zamieszania w kwestiach finansowych wypływa z faktu, że te dwie role nie są właściwie rozumiane.

Zrozumienie Bożej roli jest fundamentem naszego zadowolenia. Biblia w odniesieniu do Boga używa ponad 250 różnych imion i określeń. Imieniem, które najlepiej oddaje Bożą rolę w sferze pieniędzy, jest imię *Pan*. Rozdział ten jest najważniejszym rozdziałem całej książki, gdyż sposób, w jaki postrzegamy Boga, ma ogromny wpływ na to, jak żyjemy. Spójrzmy na przykład Hioba – kiedy stracił swoje dzieci i cały swój majątek, wciąż był w stanie oddawać cześć Bogu. Uznawał Go za Pana swego życia i Pana wszelkiej swojej własności. Podobnie Mojżesz porzucił całe bogactwo Egiptu i wolał zamiast tego znosić złe traktowanie razem z ludem Bożym, gdyż patrzył na zapłatę. Zarówno Hiob, jak i Mojżesz znali Pana i uznawali Go za władcę swojego życia.

Przyjrzyjmy się bliżej temu, co Biblia mówi na temat Bożej roli w trzech zasadniczych kwestiach: własności, kontroli i zaopatrzenia.

Własność

Biblia wyraźnie stwierdza, że Bóg jest jedynym właścicielem wszystkiego. *Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia* (Psalm 24,1). Pismo Święte wymienia również konkretne rzeczy jako należące do Pana. W Księdze Kapłańskiej 25,23 Bóg określany jest jako właściciel ziemi: *Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie*. W Księdze Aggeusza 2,8 mówi: *Do Mnie należy srebro i do Mnie złoto – wyrocznia Pana Zastępów*. Zaś w Psalmie 50,10 Pan Bóg mówi do nas: *Bo do Mnie należy cała zwierzyna po lasach, tysiące zwierząt na moich górach*.

Pan jest Stwórcą wszystkich rzeczy i nigdy nie przeniósł na ludzi prawa własności do dzieł swoich rąk. W Liście do Kolosan 1,17 czytamy: *On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie*. Oznacza to, że w każdym momencie Pan Jezus swoją mocą podtrzymuje istnienie wszechświata.

Uznanie Boga za właściciela wszystkiego jest kluczowe dla tego, czy pozwolimy Jezusowi Chrystusowi stać się Panem naszych pieniędzy i naszego majątku.

> *Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała, gdyż wszystko, co jest na niebie i na ziemi, do Ciebie należy, Twoim, Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko,*
>
> *Od Ciebie pochodzi bogactwo i chwała, Ty władasz nad wszystkim, w Twojej ręce jest siła i moc, w Twojej ręce jest to, aby uczynić kogoś wielkim i mocnym.*
>
> Pierwsza Księga Kronik 29,11-12, BW

Własność czy władanie?

Jeśli zamierzamy być prawdziwymi naśladowcami Chrystusa, musimy przenieść prawo własności naszych dóbr na Pana. *Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem* (Ewangelia Łukasza 14,33). Na własnej skórze nauczyłem się, że Pan czasami może nas testować przez pytanie, czy jesteśmy gotowi zrezygnować z tego, co jest dla nas najdroższe. Najbardziej wymownym tego przykładem jest scena, kiedy Pan Bóg mówi do Abrahama: *Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę* (Księga Rodzaju 22,2). Kiedy Abraham okazał posłuszeństwo przez gotowość do oddania swojej najdroższej własności, Bóg dostarczył mu zastępczego baranka na ofiarę i Izaak nie ucierpiał.

Wybitny pisarz Larry Burkett zauważył: *Gdy uznajemy wszystko, czym dysponujemy, za Bożą własność, każda decyzja związana z wydawaniem pieniędzy staje się decyzją duchową. Nie pytamy już: Panie, co chcesz, żebym zrobił z* ***moimi*** *pieniędzmi? Pytanie brzmi teraz: Panie, co chcesz, bym zrobił z Twoimi pieniędzmi?* Kiedy posiadamy taką perspektywę, wów-

czas decyzje dotyczące wydawania i oszczędzania są tak samo duchowe jak decyzje podejmowane w sprawie dawania".

Pierwszy krok ku zadowoleniu

By nauczyć się zadowolenia, musisz uznać Boga za właściciela wszystkich twoich dóbr. Jeśli uważasz, że posiadasz na własność chociażby jedną rzecz, wówczas okoliczności dotyczące tego czegoś znajdą odbicie w twojej postawie. Jeśli coś korzystnego stanie się z tą rzeczą, będziesz szczęśliwy. Jeśli jednak przytrafi się coś złego, będziesz niezadowolony.

Niedługo po tym jak Jim Seneff przeniósł na Boga prawo własności wszystkiego, co posiadał, kupił nowy samochód. Minęły zaledwie dwa dni, kiedy jakiś młody człowiek wjechał w bok tego samochodu. Pierwszą reakcją Jima były słowa:

– Panie Boże! Po co Ci to wgniecenie w Twoim nowym samochodzie?

Podobnie, gdy John Wesley dowiedział się, że jego dom się spalił, zawołał:

– Dom należący do Pana spalił się. Jedna odpowiedzialność mniej na moich barkach!

Jednak nie jest łatwo konsekwentnie zachowywać taką perspektywę. Zdecydowanie łatwiej jest myśleć, że majątek, jaki posiadamy i pieniądze, jakie zarabiamy, są owocem wyłącznie naszego trudu i umiejętności. Trudno jest nam uwierzyć, że nie zapracowaliśmy sobie na prawo ich własności. *Jesteś panem swojego losu* – twierdzą humaniści. *Jesteś właścicielem swoich dóbr* – mówią prawnicy. Oczywiście taki pogląd jest powszechnie obowiązujący w naszej kulturze.

Rezygnacja z prawa własności nie jest łatwą rzeczą, nie jest to również transakcja typu *raz na zawsze*. Stale powinniśmy przypominać sobie, że cały nasz majątek należy do Boga.

Władza

Drugą odpowiedzialnością, jaką Bóg zatrzymał dla siebie, jest ostateczna kontrola nad każdym wydarzeniem, jakie ma miejsce na Ziemi. Przyjrzyjmy się kilku imionom Boga, jakie pojawiają się w Piśmie: Pan, Najwyższy, Wszechmocny, Stwórca, Pasterz, Pan panów, Król królów.

Jasne jest, do kogo należy władza:

> *Twoją jest, o Panie, wielkość, moc, sława, majestat i chwała, bo wszystko, co jest na niebie i na ziemi, jest Twoje; do Ciebie, Panie, należy królowanie i ten, co głowę wznosi ponad wszystkich. Bogactwo i chwała od Ciebie pochodzą, Ty nad wszystkim panujesz, a w ręku Twoim siła i moc, i ręką Twoją wywyższasz i utwierdzasz wszystko.*
>
> 1 Księga Kronik 29,11-12

W Psalmie 135,6 czytamy: *Cokolwiek Panu się spodoba, to uczyni na niebie i na ziemi*. W Księdze Daniela 4,34 król Nabuchodonozor oświadczył: *Wychwalam teraz, wywyższam i wysławiam Króla Nieba. Bo wszystkie Jego dzieła są prawdą, a drogi Jego sprawiedliwością, tych zaś, co postępują pysznie, może On poniżyć*. Pan Bóg ma pod kontrolą nawet trudne wydarzenia. *Ja jestem Pan, i nie ma innego. Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko* (Księga Izajasza 45,6b-7). Ważne jest, by dziecko Boże wiedziało, że jego niebiański Ojciec potrafi przekształcić nawet pozornie niekorzystne okoliczności w ostateczne dobro w życiu pobożnych ludzi. *Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru* (List do Rzymian 8,28).

Najbardziej traumatycznym okresem, jaki razem z Bev przeżywaliśmy w czasie naszego małżeństwa, był proces adopcji naszego drugiego syna. Andrew trafił do nas, kiedy miał zaledwie cztery dni. Był wyjątkowo pięknym dzieckiem. Gdy miał około trzech miesięcy, zauważyliśmy, że nie rozwija się prawidłowo. Przeżyliśmy potem dwa miesiące bezustannych wizyt u lekarzy, którzy nie byli w stanie postawić jednoznacznej diagnozy.

W końcu dowiedzieliśmy się, że jego naturalna matka zanim zaszła w ciążę i w czasie ciąży brała silne środki odurzające, przez co Andrew urodził się z poważnym niedorozwojem mózgu. Głęboko zranieni i pełni bólu wciąż powracaliśmy do fundamentalnej prawdy, że nasz niebiański

Ojciec kocha naszego syna bardziej niż my i że Bóg powierzył go naszej opiece na jakiś czas. Zaprzyjaźniliśmy się z jego biologicznymi dziadkami, a nasza rodzina nauczyła się współczucia dla ludzi upośledzonych. Widzieliśmy, jak Bóg zapewnia mu najlepszą opiekę i w tym trudnym emocjonalnie okresie doświadczyliśmy wielu błogosławieństw.

Bóg dopuszcza trudne okoliczności w naszym życiu z trzech powodów:

1. By wypełnić swoje zamierzenia. Pokazuje to przykład życia Józefa, który jako nastolatek został sprzedany do niewoli przez swoich zazdrosnych braci. Kilka lat później Józef powiedział braciom: *Lecz teraz nie trapcie się, ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu* (Księga Rodzaju 45,5, BW).

2. By kształtować nasz charakter. Pobożny charakter – coś, co jest bardzo cenne w oczach Boga – często kształtuje się przez trudne doświadczenia. W Liście do Rzymian czytamy: *(…) lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję* (5,3-4). Pisząc na ten temat, A. W. Tozer stwierdził: *Bóg nie może całkowicie użyć jakiegoś człowieka, dopóki ten nie zostanie głęboko zraniony.* Wierzę, że jest to prawdziwe. Gdyby nie trudne chwile, nie nauczyłbym się nigdy swojej lekcji zaufania Panu i przybliżania do Niego.

3. By wychować w karności Swoje dzieci. Kiedy jesteśmy nieposłuszni, możemy oczekiwać, że nasz kochający Ojciec wymierzy nam jakąś karę, by zachęcić nas do rezygnacji z naszego grzechu. Często odbywa się to poprzez trudne okoliczności.

> *Bo kogo miłuje Pan, tego karze (...) czyni to dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości. Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości.*
>
> List do Hebrajczyków 12,6, 10-11

Pan ma całkowitą władzę nad okolicznościami, w jakich się znajdziesz. Możesz być zadowolony, gdy wiesz, że twój kochający Ojciec pragnie ostatecznie wykorzystać każdą sytuację w dobrym celu.

Zaopatrzenie

Trzecim elementem Bożej roli jest obietnica zaspokojenia naszych potrzeb. *Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane* (Ewangelia Mateusza 6,33). W Księdze Rodzaju 22,14 Bóg nazwany jest *Jahwe-Jireh*, co oznacza: *Bóg zaopatruje*. On troszczy się o swój lud i nie potrzebuje dobrze prosperującej ekonomii, by zaspokoić jego potrzeby. Bóg zsyłał dzieciom Izraela mannę z nieba każdego dnia, przez 40 lat wędrowania przez pustynię. Jezus nakarmił 5 000 ludzi zaledwie pięcioma bochenkami chleba i dwiema rybami.

Bóg jest jednocześnie przewidywalny i nieprzewidywalny. Jest całkowicie przewidywalny w Swojej wierności w zaspokajaniu naszych potrzeb. Nie możemy jednak przewidzieć, w jaki sposób Bóg to uczyni. Wykorzystuje różnorakie i czasami zaskakujące sposoby zaspokajania naszych potrzeb. Może zwiększyć nasz przychód, podarować coś albo powiększyć nasze ograniczone zasoby poprzez możliwość zrobienia tańszych zakupów. Bez względu na to, w jaki sposób decyduje się zaspokoić nasze potrzeby, można na Nim całkowicie polegać.

W 1 Liście do Tymoteusza 6,8 czytamy, że naszymi potrzebami są pożywienie, odzież i schronienie. Innymi słowy, istnieje różnica pomiędzy potrzebami a zachciankami. Potrzeba jest podstawową koniecznością życia – jedzenie, odzienie oraz schronienie. Zachcianka to coś więcej niż potrzeba. Wystawna kolacja, nowy samochód i ostatni krzyk mody – wszystkie są zachciankami.

Boża pomoc w osiągnięciu przez nas zadowolenia polega na tym, że Bóg zobowiązał się zaspokajać nasze potrzeby. Ale nie obiecał, że będzie zaspokajał nasze zachcianki. Bóg obiecuje zaspokajać nasze potrzeby i mówi nam, byśmy byli zadowoleni, gdy otrzymamy to, czego potrzebu-

jemy. *Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni!* (1 List do Tymoteusza 6,8).

Pozwólcie, że pewną historią zilustruję Boży sposób zaspokajania potrzeb.

> *Kiedy zbliżał się koniec drugiej wojny światowej, wojska alianckie zgromadziły wiele głodnych sierot. Umieszczono je w obozach, gdzie dzieci były dobrze karmione. Pomimo dobrej opieki, dzieci nie spały dobrze. Wydawały się nerwowe i zalęknione. Ostatecznie z rozwiązaniem przyszedł pewien psycholog. Każde dziecko otrzymało po kawałku chleba, który trzymało przy sobie, gdy kładło się do łóżka. Kiedy było głodne, dostawało coś jeszcze, zaś ten szczególny kawałek chleba miał być tylko do trzymania, nie do jedzenia. Ten kawałek chleba przyniósł cudowne rezultaty. Dzieci szły do łóżka z instynktownym przekonaniem, że będą miały co jeść następnego dnia. Gwarancja ta umożliwiła dzieciom głęboki spokojny sen.*[2]

Podobnie Pan Bóg dał nam Swoją gwarancję – nasz *kawałek chleba*. Jeśli uchwycimy się Jego obietnicy zaspokojenia naszych potrzeb, możemy się uspokoić i żyć w stanie zadowolenia.

A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę (List do Filipian 4,19). Nawet jeśli obecnie znajdujesz się w sytuacji skrajnych problemów finansowych, nie musisz się martwić i niepokoić, gdyż Pan obiecał ciebie karmić, odziewać i dać ci schronienie.

Jestem przekonany, że Pan nas zaopatrzy – we właściwym czasie – w środki niezbędne do wypełnienia zadania i powołania, jakie ma dla każdego z nas. Zobrazowane jest to w 2 Księdze Samuela 12,7-8, kiedy Bóg przemawia do Dawida przez proroka Natana: *To mówi Pan, Bóg Izraela: Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z rąk Saula. Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono, oddałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej*. Na podstawie życia Dawida widzimy, że Bóg nie od razu

2 Charles L. Allen, *God's Psychiatry* (Old Tappan, NJ: Revell, 1953).

zaopatrzył go we wszystkie środki niezbędne do bycia królem. Pojawiały się one w odpowiednim czasie, kiedy Dawid ich potrzebował. Czasami Pan wstrzymywał również środki dla Crown. Gdy taka sytuacja miała miejsce, nie wiedziałem, co o tym myśleć. Potem jednak odkryłem, że gdybyśmy potrzebne środki otrzymali wcześniej, nie wydalibyśmy ich odpowiednio mądrze.

Poznawanie Boga

Podstawowym powodem nieuznawania przez nas Bożej roli jest brak zrozumienia, kim On jest. Często nie posiadamy w sobie głębokiego uznania dla Pana, *który rozciągnął niebiosa i założył ziemię* (Księga Izajasza 51,13). Wykazujemy tendencję do umniejszania Jego roli i traktowania Go tak, jakby podlegał ludzkim ograniczeniom. Możemy jednak lepiej zrozumieć, jaki jest Bóg, poprzez rozważanie tekstów biblijnych mówiących o Nim. Dla przykładu:

Pan wszechświata

Boża moc jest niepojęta dla ludzkiego umysłu. Astronomowie szacują, że we wszechświecie istnieje ponad 100 miliardów różnych galaktyk, każda z nich zawiera miliardy gwiazd. Odległość między jednym a drugim końcem galaktyki mierzona jest w milionach lat świetlnych. Ogrom wszechświata przyprawia o ból głowy. W Księdze Izajasza 40,26 czytamy: *Podnieście oczy w górę i patrzcie: Kto to stworzył te (gwiazdy)? Ten, który w szykach prowadzi ich wojsko, wszystkie je woła po imieniu. Spod takiej potęgi i olbrzymiej siły nikt się nie uchyli*.

Pan narodów

Przestudiujmy Bożą rolę i pozycję w stosunku do narodów i ludzi. W Księdze Izajasza 40,21-24 czytamy: *Czy nie wiecie tego? Czyście nie słyszeli? (…)Ten, co mieszka nad kręgiem ziemi, której mieszkańcy są jak szarańcza, (…) On możnych obraca wniwecz, unicestwia władców ziemi. Ledwie ich wszczepiono, ledwie posiano, ledwie się w ziemi pień ich zakorzenił, On powiał na nich i pousychali, a wicher gwałtowny porwał ich jak słomkę*. Zaś w Izajasza 40,15, 17: *Oto narody są jak kropla wody u wiadra, uważa się je*

za pyłek na szali. Oto wyspy ważą tyle co ziarnko prochu. Niczym są przed Nim wszystkie narody, znaczą dla Niego tyle co nicość i pustka.

Pan każdego z nas

Bóg nie jest stojącą z boku, niezainteresowaną niczym *mocą*. Wręcz przeciwnie, jest On blisko każdego z nas. Psalm 139,3-4,16 mówi: *Widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości. Oczy Twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twej księdze; dni określone zostały, chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastał.*

Pan jest tak bardzo zaangażowany w nasze życie, że zapewnia nas: *Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone* (Ewangelia Mateusza 10,30). Nasz niebiański Ojciec jest Tym, który zna nas najlepiej i kocha nas najmocniej.

Bóg umieścił gwiazdy na sklepieniu niebieskim, ukształtował wyniosłe góry ziemi i potężne oceany oraz określił los narodów. Dobrze zauważył to prorok Jeremiasz: *Żadna rzecz nie jest niemożliwa dla Ciebie* (Księga Jeremiasza 32,17b). Pan Bóg również wie, kiedy wróbel spada na ziemię. Jest On Panem mikro- i makrokosmosu.

Podsumowując, przyjrzyjmy się jeszcze raz roli Boga. On jest właścicielem wszystkiego, pod Swoją kontrolą ma każdą sytuację i obiecał nam, że zaspokoi każdą naszą potrzebę. Innymi słowy, Bóg, który stworzył i podtrzymuje cały świat, jest w stanie wypełnić swoje zobowiązania i spełnić obietnice. Jednakże Boży udział stanowi jedynie połowę równania. Jest ona najważniejszą częścią, jednak jest zaledwie połową. W następnym rozdziale zajmiemy się drugą połową – naszą rolą.

Kontrast

Ludzie mówią: To, co posiadam, jest moją własnością i to ja sam kieruję swoim losem.

Pismo mówi: To, co posiadam, jest Bożą własnością. On jest władcą, żyjącym Bogiem, który kontroluje wszelkie wydarzenia.

Pod koniec każdego rozdziału, po części nazwanej *Kontrastem* między zdaniem ludzi a tym, co mówi Pismo, znajdzie się miejsce na *Zobowiązanie*, które umożliwi zastosowanie w praktyczny sposób zasad biblijnych omówionych w rozdziale. Zachęcam cię, byś starannie wykonał *Zobowiązanie*, gdyż to pomoże ci wprowadzić te zasady w życie.

Zobowiązanie

W czasie kursu *Biblia o finansach* prowadzonego w ramach Edukacji Finansowej Crown przechodzimy przez ćwiczenie dotyczące przekazania Panu Bogu praw własności do naszego majątku. W tym celu używamy Aktu Przeniesienia Praw Własności, jest to coś na wzór aktu darowizny. Przez wypełnienie i podpisanie swojego Aktu Przeniesienia Praw Własności uczestnicy kursu uznają Boga za właściciela swojego majątku. Ćwiczenie to jest bardzo ważne, gdyż każdy z nas czasami zapomina o tym, że to do Boga należy wszystko. Zachowujemy się tak, jakbyśmy to my mieli wszystko na własność. Podpisanie Aktu to chwila świadomego uznania, że wszystko, czym dysponujemy, jest Bożą własnością. Od czasu do czasu możemy powracać do tego dokumentu i przypominać sobie, że to wszystko należy do Boga.

Poniższe wskazówki pomogą ci wypełnić swój Akt:

1. wstaw datę,
2. napisz swoje imię i nazwisko; to ty przekazujesz prawo do własności,
3. Pan Bóg jest stroną otrzymującą twoje aktywa,
4. z rozwagą, w modlitwie podejdź do swojej własności, którą pragniesz przekazać Bogu.

Następnie:

5. podpisz się,
6. po lewej stronie, u dołu, jest miejsce na podpisy trzech osób poświadczających przekazanie własności; osoby te mogą pomóc ci wytrwać w uznawaniu Boga za właściciela twojego majątku.

Rozdział piąty

DŁUG

– POSTĘPUJ ROZTROPNIE

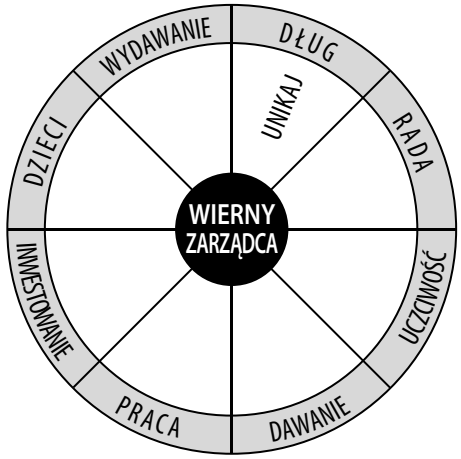

Najpilniejszym problemem, przed jakim stali Alen i Jean, były naciski i groźby ze strony kredytodawców. A mieli ich wielu! Wisiały nad nimi dwa konsumpcyjne kredyty bankowe, płatności rat w trzech sklepach oraz spory dług na kartach kredytowych. Do tego dochodził również kredyt hipoteczny. Problemy z długami zaczęły się u Hitchcocków zaraz po ślubie,

> *Każdy rząd, podobnie jak każda rodzina, może w którymś roku wydać więcej niż zarobi. Jednak ty i ja wiemy, że kontynuowanie takiego zwyczaju prowadzi do przytułku.*
>
> Franklin D. Roosevelt, 1932

kiedy to wystąpili do banku o pierwszą pożyczkę. Jean, która wychowywała się w zamożnej rodzinie, powiedziała:

– Nasi znajomi kupowali nowe samochody, a my czuliśmy, że nie powinniśmy być od nich gorsi.

Również musieliśmy mieć nowy samochód. Później, kiedy przenieśli się do Orlando, kupili ładny dom na przedmieściu, oczywiście pożyczywszy na niego pieniądze. Długi zaczęły się piętrzyć.

– W końcu – powiedziała Jean – inspektor bankowy oświadczył, że musi przejąć nasz dom i zająć pensję Alena.

– Większość naszych długów przez te wszystkie lata gromadziła się tak wolno – wyznał Alen. – Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, co się dzieje, do momentu, gdy było już za późno.

Każdego roku miliony ludzi na świecie odkrywają, że znajdują się w położeniu podobnym do rodziny Hitchcocków. Eksperci kredytowi główną przyczynę takiej sytuacji upatrują w *utracie zdolności kredytowej kredytobiorcy*. Ludzie biorą kredyty przy założeniu niezachwianego stałego dochodu. Potem jednak przychodzi niespodziewane. Ktoś zachoruje. Pojawia się dziecko. Pracodawca zamyka firmę.

Rosnący dług

W USA długi publiczne, samorządowe, firmowe oraz osobiste przechodzą fazę eksplozji. Jeśli zamienilibyśmy równowartość całkowitego zadłużenia na banknoty jednodolarowe i ułożyli je wszystkie jeden obok drugiego w linii prostej, przekroczyłyby one długość miliarda mil, czyli sięgnęłyby dalej niż do Słońca! Gospodarka amerykańska opiera się na rosnącej górze zadłużenia.

> *(...) wolni od zepsucia; poprzez praktykę pracowitości i umiarkowania wolni od długów, które narażają człowieka na niewolę i uzależnienie od kredytodawców.*
>
> Benjamin Franklin, wiek XVIII

– Z taką ilością kredytu wokół nas jesteśmy skazani na ofiary – tłumaczy profesor Harvardu, Vern Countryman. – To jak z wypadkami samochodowymi. Jeśli chcesz mieć wszystkie te samochody, będziesz też miał wypadki.

W ostatnich latach ponad 850 tysięcy prywatnych osób w Stanach Zjednoczonych ogłosiło upadłość konsumencką – to więcej niż w czasach Wielkiego Kryzysu. Konsumenci przekazują jednego na pięć zarabianych dolarów na spłatę długów, nie wliczając w to kredytów hipotecznych.[5]

Jeszcze bardziej trzeźwiące są wyniki badań społeczeństwa amerykańskiego prowadzone przez Gallupa, według którego 56 procent wszystkich rozwodów jest rezultatem problemów finansowych.[6] Według niektórych przysięga małżeńska powinna kończyć się słowami: *Dopóki dług nas nie rozdzieli*. Napięcie finansowe powstaje głównie na skutek tego, że wielu konsumentów uwierzyło w *ewangelię konsumpcjonizmu*, która mówi: *Mamy dla ciebie dobrą nowinę: możesz już teraz kupić to, czego dusza zapragnie, a zapłacisz później przy pomocy łatwych do spłacenia rat miesięcznych*. Wszyscy jednak wiemy, że nie ma nic łatwego w tych miesięcznych ratach.

Czym jest dług?

Pożyczkodawcy i reklamodawcy używają atrakcyjnych definicji długu, próbując w ten sposób zamaskować jego prawdziwe oblicze. *Słownik wyrazów bliskoznacznych* wymienia następujące synonimy słowa *dług*: pożyczka, kredyt, zadłużenie, należność, zaległość, obciążenie, zobowiązanie, deficyt, debet, saldo ujemne. Czy czujesz się niepewnie, czytając tę listę?

Chciałbym zobaczyć choć jedną reklamę głoszącą obietnicę dobrego życia w stylu: *Kup teraz, zapłacisz potem* zrównoważoną powyższymi

5 Ministerstwo Finansów w raporcie rocznym za rok 2007 podało że państwowy dług publiczny w roku 2007 wyniósł w Polsce 527,4 mld. zł. W przeliczeniu na statystycznego Polaka wynosi to ok. 13,8 tys. zł. http://www.mf.gov.pl/_files_/dlug_publiczny/obligacje_hurtowe/raporty_roczne/raport_roczny_2007.pdf Frima *InfoMonitor* w raporcie *InfoDług* z sierpnia 2008 podaje że liczba osób które ponad 60 dni zalegają ze spłatą swoich zobowiązań kredytowych przekroczyła 1 200 000 osób – przyp. red.}

6 *Rocznik Demograficzny GUS* za rok 2007 podaje dane z których wynika że w polskim społeczeństwie 6% małżeństw za istotną przyczynę rozwodu podało trudności finansowe. Przyp.red.

słowami, które opisują rzeczywistość zadłużenia. Czy zaczynasz mieć wrażenie, że *ewangelia konsumpcjonizmu* nie naucza całej prawdy o życiu w obfitości?

> *Jak bogacz panuje nad nędzarzem, tak dłużnik jest sługą wierzyciela.*
> Król Salomon,
> 10 wiek p.n.e.

Słownik języka polskiego tak definiuje *dług*: *zaciągnięta pożyczka; zobowiązanie do określonych świadczeń pieniężnych lub w naturze wobec drugiej osoby*. Długiem są zobowiązania pieniężne z kart kredytowych, pożyczki bankowe, pieniądze pożyczone od rodziny, kredyty hipoteczne i odroczone płatności za różnego typu usługi (w Polsce jeszcze nie tak bardzo rozpowszechnione – przyp. tłum.). Opłacane na czas rachunki, na przykład za elektryczność, nie są uznawane za dług.

Ile naprawdę kosztuje dług?

Musimy zrozumieć rzeczywisty koszt długu. Są dwa najbardziej powszechne typy długu: zadłużenie na karcie kredytowej oraz kredyt hipoteczny.

Zadłużenie na karcie kredytowej

Załóżmy, że masz dług na karcie wielkości 5 560 zł, oprocentowany na 18%. Będzie cię on kosztował około 1000 zł odsetek rocznie.

Przyjrzyj się tabelce na sąsiedniej stronie

Możesz zobaczyć to, co pożyczkodawcy wiedzieli już od dawna – narastające odsetki mają niesamowite działanie. Mogą działać na twoją korzyść lub przeciwko tobie. Załóżmy, że odsetki zarobione lub zapłacone są wolne od obciążeń podatkowych. Wtedy twój pożyczkodawca, gdy będziesz mu płacił 1000 zł rocznie przez 40 lat, zgromadzi 4 163 213 zł, jeśli będzie zarabiał 18% od każdej twojej płatności. Nic dziwnego więc, że banki tak chętnie oferują ci karty kredytowe i zachęcają do zadłużania się na nich.

Teraz porównajmy kwotę 40 000 zł zapłaconych przez ciebie przez 40 lat odsetek z kwotą **767 091** zł, jaką mógłbyś zgromadzić, gdybyś zainwestował 1000 zł rocznie ze stopą zwrotu 12%. Wyraźnie widać, że dług jest

dużo bardziej kosztowny, niż wielu sądzi. Następnym razem, kiedy będziesz miał pokusę, by pożyczyć od innych, zadaj sobie pytanie, czy długoterminowe korzyści wynikające z niezaciągnięcia długu nie przeważają krótkoterminowych korzyści z zakupu.

1. Wysokość zapłaconych odsetek:

Rok 5	Rok 10	Rok 20	Rok 30	Rok 40
5000	10 000	20 000	30 000	40 000

2. Ile byś zarobił inwestując 1000 zł na 12%:

Rok 5	Rok 10	Rok 20	Rok 30	Rok 40
6 353	17 549	72 052	241 333	767 091

3. Ile zarabia pożyczkodawca na twoich płatnościach oprocentowanych na 18%:

Rok 5	Rok 10	Rok 20	Rok 30	Rok 40
7 154	23 521	146 628	790 948	4 163 213

Kredyt hipoteczny

Kredyt hipoteczny zaciągnięty na 30 lat, oprocentowany 10% w skali roku, oznacza, że będziesz musiał zapłacić ponad trzy razy więcej niż pożyczyłeś.

Pierwotna wartość hipoteki	100 000,00 zł.
Miesięczne raty kredytu oprocentowanego na 10%	877,57 zł
Ilość miesięcy do zakończenia spłaty	x 360
Całkowita wysokość spłaty kredytu	315 925,20 zł

Długowi towarzyszą również psychiczne obciążenia. Często wzmaga się stres, który przyczynia się do psychicznego, fizycznego oraz emocjonalnego zmęczenia. Może hamować kreatywność i niszczyć relacje. Wielu ludzi dzięki pożyczkom podnosi tymczasowo swój standard życia, by niedługo odkryć, że ciężar zobowiązań ogranicza ich styl życia. Naklejka na zderzak: *Hej ho, hej ho, do pracy spłacać długi by się szło*, może niestety trafnie oddawać rzeczywistość życia wielu ludzi.

Co Pismo mówi na temat długów?

Podejście Biblii do kwestii długu jest bardzo wyraźne. Uważnie przeczytaj pierwszą część wersetu z Listu do Rzymian 13,8a w różnych tłumaczeniach Biblii. *Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością* (Biblia Tysiąclecia). *Nikomu nic winni nie bądźcie* (Biblia Warszawska). *Niech was nie obciąża żaden dług* (Biblia Warszawsko-Praska).

Z Księgi Przysłów 22,7 dowiadujemy się, dlaczego Pan Bóg tak negatywnie odnosi się do spawy długów: *Ubogimi kieruje bogaty, sługą wierzyciela jest dłużnik*.

Kiedy zaciągamy dług, jesteśmy w pozycji zależności od naszego wierzyciela. A im bardziej się zadłużamy, w tym większą zależność popadamy. Nie mamy pełnej wolności ani swobody do decydowania o tym, co zrobić z naszym przychodem, gdyż sami zobligowaliśmy się do spłaty długów.

W 1 Liście do Koryntian 7,23 apostoł Paweł pisze: *Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Nie bądźcie więc niewolnikami ludzi*. Nasz Ojciec złożył najwyższą ofiarę przez oddanie swego Syna, Jezusa Chrystusa, by za nas umarł. Teraz pragnie, by Jego dzieci służyły Mu jako całkowicie wolni ludzie w sposób, jaki On dla nas wybrał.

Dług był uznawany za przekleństwo

W Starym Testamencie jedną z nagród za posłuszeństwo był brak zadłużenia. *Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. Pan otworzy dla ciebie bogate swoje skarby nieba, dając w swoim czasie deszcz, który spadnie na twoją ziemię, i błogosławiąc każdej pracy twoich rąk. Ty będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie zaciągniesz pożyczki* (Księga Powtórzonego Prawa 28,1-2,12).

Z drugiej strony, zadłużenie było przekleństwem nałożonym za nieposłuszeństwo. *Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dotkną cię. Obcy, mieszkający u ciebie, będzie się wynosił coraz wyżej, a ty będziesz zstępował coraz niżej. On ci będzie pożyczał, a ty jemu nie pożyczysz. On będzie na czele, a ty zostaniesz w tyle* (Księga Powtórzonego Prawa 28,15, 43-44).

Dług opiera się na optymistycznych założeniach co do przyszłości

Kiedy zaciągamy dług, zakładamy, że będziemy wystarczająco dużo zarabiali bądź będziemy posiadali wystarczające środki na spłacenie zobowiązań. Planujemy, że nadal będziemy mieli pracę lub że nasza firma lub inwestycje przyniosą zyski. Biblia przestrzega nas przed czynieniem takich założeń: *Teraz wy, którzy mówicie: „Dziś albo jutro udamy się do tego oto miasta i spędzimy tam rok, będziemy uprawiać handel i osiągniemy zyski", wy, którzy nie wiecie nawet, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika. Zamiast tego powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce, i będziemy żyli, zrobimy to lub owo* (List Jakuba 4,13-15).

Dług może odebrać Bogu okazję do działania

Autor książek o finansach, Ron Blue, opowiada historię młodego Amerykanina, który chciał pójść do seminarium duchownego, by zostać misjonarzem. Młody człowiek nie miał pieniędzy i pomyślał, że jedynym sposobem na to, by opłacić seminarium, jest zaciągnięcie kredytu studenckiego. To jednak obciążyłoby go długiem w wysokości dziesiątek tysięcy dolarów do czasu zakończenia studiów. Potem sytuacja byłaby nie do udźwignięcia. Nie byłby w stanie spłacić swojego długu ze skromnych przychodów misjonarza.

Po wielu modlitwach postanowił zapisać się na studia bez zaciągania kredytu i zaufać, że Bóg zaspokoi jego potrzeby. Seminarium ukończył

bez żadnej pożyczki i był pełen uznania dla tego, jak suwerenny, żywy Bóg potrafił w twórczy sposób zaspokoić wszystkie jego potrzeby. Była to najcenniejsza lekcja, jakiej nauczył się w seminarium. Przygotowało go to do pełnienia misji w miejscu, w którym ciągle musiał polegać na Panu, który zaopatrywał go w to, czego potrzebował. Zapożyczenie się może odebrać Bogu możliwość zademonstrowania Jego realności.

Jakie długi są dopuszczalne?

Pismo św. milczy w kwestii tego, kiedy możemy być komuś winni pieniądze. Moim zdaniem dopuszczalne jest zadłużenie się na cele mieszkaniowe, podniesienie kwalifikacji lub na działalność gospodarczą. Wierzymy, że to *dopuszczalne zadłużenie* jest takim jedynie wtedy, gdy spełnione są trzy poniższe warunki:

1. zakupiony produkt jest aktywem umożliwiającym nam zwiększenie lub wytworzenie przychodu,
2. wartość przedmiotu nigdy nie będzie mniejsza niż kwota pozostałego zadłużenia,
3. dług nie jest na tyle wysoki, by jego spłata była nadmiernym obciążeniem dla budżetu.

Pozwólcie, że dla przykładu pokażę, w jaki sposób możemy zakwalifikować kredyt mieszkaniowy. Wiemy, że ceny nieruchomości w długim okresie rosną, więc prawdopodobnie spełnione będzie pierwsze kryterium. Po drugie, jeśli twój wkład własny będzie odpowiednio wysoki, możesz oczekiwać, że nawet w przypadku obniżki cen nieruchomości uda ci się sprzedać dom czy mieszkanie przynajmniej za tyle, by móc spłacić hipotekę, a to spełnia drugi warunek. Po trzecie, miesięczne płatności kredytu nie powinny nadwyrężać twojego budżetu. Jeśli spełnisz te trzy kryteria i wejdziesz w stan dopuszczalnego zadłużenia, to i tak warto wyznaczyć sobie cel jak najszybszej jego spłaty. Nie mamy pewności, że wartość nieruchomości nie spadnie. Co więcej, utrata pracy może na jakiś czas uniemożliwić ci spłatę zobowiązań. Zachęcam gorąco, byś poważnie wziął pod uwagę spłatę wszystkich swoich długów.

Rozdział szósty

WYJŚCIE Z DŁUGÓW

– Dzień „W”

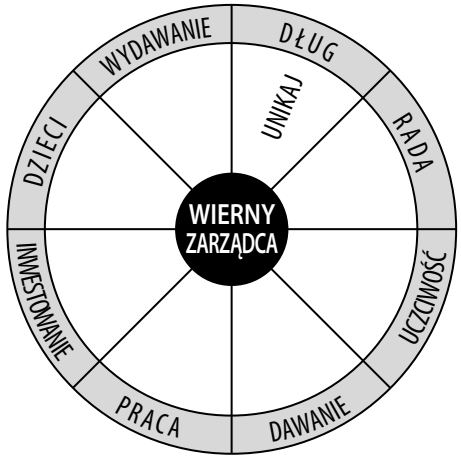

W USA zaciągnięto tak wiele długów, że przeciętny Amerykanin został opisany jako ktoś, kto jeździ po wybudowanej na kredyt autostradzie, finansowanym przez bank samochodem, zatankowanym benzyną kupioną przy pomocy pożyczonych pieniędzy. Do tego jedzie do sklepu, by kupić na raty meble, które ustawi w swoim obciążonym hipoteką domu![7]

– Mam nadzieję, że nie wezmę już żadnej nowej – powiedział Alen.

– Ja też nie wiedziałam – wspomniała Jean. – Nie miałam bladego pojęcia, czym to grozi.

7 Niestety, my Polacy zmierzamy w podobnym kierunku – przyp.red.